Nr 1. Kraków, 2 Stycznia 1903. Rok XX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA.

Posiedzenie Komitetu.

Na posiedzeniu Komitetu z dnia 23 grudnia 1902 roku, któremu przewodniczył: prezes Hr. Zdzisław Tarnowski. Obecni: K. Bzowski, K. Czecz, L. Chrząszcz, Chrząszczewski, Al. Dąmbski, Dydyński, Dr. J. Hupka, Prof. Jentys, A. Jordan, Konopka, Prof. Dr. Lubomęski, Dr. Milieski, Ostaszewski, Dr. Rutowski, Sandoz, Hr. Tyszkiewicz.

Sekretarz: Krzyżanowski.

Usprawiedliwił nieobecność: Dr. Zduń.

Po odczytaniu protokołu przyjęto takowy bez zmiany do wiadomości.

Przyjęto do wiadomości depeszę p. Ludwika Górskiego, zawierającą podziękowanie za życzenia przesłane przez Komitet, z powodu jubileuszu.

Towarzystwu rolniczemu okręgowemu w Nowym Targu uchwalono odpowiedzieć, że Komitet w zasadzie nie ma nic przeciw wydawaniu przez siebie poświadczeń dla Towarzystwa, uprawniających do refakcyi, przy transporcie paszy, nie godzi się jednak na przyznanie prawa wystawiania poświadczeń Towarzystwu, jako takiemu.

Ogiera „Magnata“ przyznano p. Józefowi Męcińskiemu z Partynia.

W załatwieniu odmownej odpowiedzi c. k. Dyrekcyi kolei, w sprawie opustu przy transporcie nawozów sztucznych, uchwalono poczynić dalsze starania w tym kierunku w c. k. Ministerstwie kolei, oraz uchwalono starać się o zniżenie transportu dla wapna.

W załatwieniu pisma Towarzystwa roln. okręgowego w Wieliczce, dotyczącego sprzedaży kainitu do Królestwa, uchwalono zwrócić się do Wydziału Krajowego z przedstawieniem w tym kierunku, a zarazem postanowiono domagać się sprzedaży kainitu bardziej skoncentrowanego.

Pismo Wydziału Krajowego, w sprawie oddawania zastępstw sprzedaży kainitu Towarzystwom roln. okręgowym — postanowiono przesłać wszystkim Towarzystwom roln. okręgowym.

Pismo Banku krajowego w sprawie nabywania akcyi pierwszego gal. Tow. akcyjnego, dla przemysłu chemicznego, uchwalił Komitet przesłać do zaopiniowania Tow. roln. okręg. w Wieliczce.

W sprawie zamierzonego sprowadzania robotników rolnych do Galicyi wschodniej, w r. 1903, postanowiono wejść w porozumienie z Gal. Tow. gosp. we Lwowie. Postanowiono równocześnie domagać się obostrzenia nadzoru nad ajencyami robotniczemi, a w szczególności postanowiono domagać się składania kaucyi przez właścicieli takich ajencyj, uchwalono zażądać od rządu surowszego ścigania ajencyj niekoncesyonowanych. Wyrażono wreszcie potrzebę, jaknajszybszego załatwienia ustawy, o powiatowych biurach pośrednictwa pracy.

Wędrownym nauczycielem rolnictwa zamianowano prowizorycznie na rok jeden, za kwartalnem wypowiedzeniem Dra Jakóba Tomalskiego.

Pismo c. k. Gal. Tow. gosp. we Lwowie, dotyczące zbadania działalności zagranicznych Towarzystw rolniczych przekazano Prezydyum.

W sprawie uzgodnienia stanu katastralnego i hipotecznego, z rzeczywistym, uchwalono wystosować do c. k. Namiestnictwa referat, przedstawiony przez Hrabiego Prezesa.

Przyjęto do wiadomości pismo Wydziału krajowego, dotyczące podwyższenia subwencyi na koszta administracyjne Towarzystwa z 8000 K na 9000 K., w sprawie podania biura „Przewoźnik“ we Lwowie, postanowiono polecić Prezydyum przeprowadzenie rokowań.

Uchwalono następujący preliminarz w wydatkach własnych na r. 1903:

Dochód:

1. zasiłek państwowy	1000 K
2. „ krajowy	8000 „
3. 38% wkładek Tow. roln. okręg.	1600 „
4. dochody ze sprzedaży wydawnictw i druków .	50 „
5. „ nadzwyczajne	1200 „
6. tytułem 8% zwrotu kosztów administr. z innych funduszów na pokrycie deficytu . . .	8800 „
Razem . .	20650 K

Rozchód:

1. Niedobór z r. 1902	500 K
2. najem lokalu	2700

Do przeniesi[illegible]

Z przeniesienia	3700 K
3. pensye urzędników	8220 „
4. pensya woźnego (umundurowanie remun.)	1000 „
5. pensya wdowia	1000 „
6. koszta podróży	600 „
7. wydatki biurowe	1800 „
8. światło i opał	600 „
9. druki (sprawozdanie)	1200 „
10. portorya i telegramy	1000 „
11. wydatki nadzwyczajne	1000 „
12. zakupno książek i gazet	500 „
13. dopłata do „Tyg. Roln."	500 „
przypuszczalna pozostałość na rok 1904	30 „
Razem	20650 K

Uchwalono następnie preliminarz funduszu „Tygodnik Rolniczy".

Dochód:

1. zasiłek państwowy	2400 K
2. „ krajowy	1000 „
3. dochód z prenumeraty	2000 „
4. „ z inseratów	1600 „
5. dopłata z funduszu „Biuro"	500 „
6. zaległość w prenumeracie i inseratach	1000 „
Razem	8500 K

Rozchód:

1. pensya redaktora	1000 K
2. koszta wysyłki	800 „
3. „ druku	4000 „
4. honorarya autorskie	2000 „
5. prenumerata czasopism i wyd. adm.	700 „
Razem	8500 K

Przyjęto do wiadomości wybór prof. Lubomęskiego przewodniczącym sekcyi rolniczej, oraz kooptacyę do tejże sekcyi p. prof. Sikorskiego.

Na wniosek p. S. Konopki uchwalono odnieść się do Rządu o subwencyę 6000 K na sprzedaż po zniżonej cenie czerwonej koniczyny, z powodu nieurodzaju koniczyny w roku bieżącym.

Uchwalono także odnieść się do rządu, z prośbą o subwencyę w kwocie 600 K, celem wysłania delegatów na wystawę sposobów zużytkowania ziemniaków w Berlinie.

Następnie na podstawie referatu prof. Sikorskiego przyjęto do wiadomości następujące wnioski sekcyi rolniczej w sprawie konkursu kartoflarek.

I. Ponieważ ze stanowiska rolniczego kartoflarki przedstawiają jeszcze wiele do życzenia, a mianowicie nie odpowiadają słusznemu żądaniu rolnika, ażeby oddzielone zupełnie od ziemi i naci ziemniaki odkładały na ziemię wąskim pasem, przeto komitet c. k. Tow. roln. krak. nie przyznaje żadnej z konkurujących firm przewidzianej w § 12 programu konkursowego I nagrody, natomiast II nagrodę, t. j. mały srebrny medal c. k. Ministerstwa rolnictwa udziela p. C. Zimmermannowi z Zeitz za kartoflarkę „Ideal", z tem jednakowoż zastrzeżeniem, że kartoflarka ta przez silniejszą konstrukcyę zostanie lepiej do naszych warunków przystosowaną.

III. Nagrodę, t. j. wielki bronzowy medal c. k. Tow. roln. krak. przyznaje Komitet firmie Ernest Hampel i Synowie z Gnadenfrei.

IV. Nagrodę, t. j. mały bronzowy medal c. k. Ministerstwa rolnictwa udziela Komitet panu Adolfowi Müllerowi w Grottau za kartoflarkę „Victoria".

Firma D. Wachtel we Wrocławiu otrzyma, jako odznaczenie list pochwalny Towarzystwa.

Wszystkim innym firmom, które wzięły udział w konkursie, a mianowicie:

firmie: Grzegorz Harder w Luben,
„ C. A. Scholtz w Matheocz,
„ Clayton & Shuttleworth w Krakowie,
„ H. Cegielski T. akc. w Poznaniu,
„ F. Wichterle w Prościejowie
...nie

II. Z uwagi, że konstrukcya sortowników wymaga jeszcze znacznych ulepszeń, ażeby dawały one zupełnie zadowalniające rezultaty, przeto Komitet nie udziela również I nagrody żadnej z firm biorących udział w wystawie Płaszowskiej, II nagrodą, t. j. mały srebrny medal c. k. Ministerstwa rolnictwa, przyznaje Komitet firmie Clayton & Shuttleworth w Krakowie, III nagrodę, t. j. wielki bronzowy medal c. k. Tow. roln. krak. firmie L. Baumann w Lübz; IV nagrodę, t. j. mały bronzowy medal c. k. Ministerstwa roln. firmie D. Wachtel we Wrocławiu, zaś firmie H. Cegielski Tow. akc. w Poznaniu przyznaje Komitet jako odznaczenie, list pochwalny Towarzystwa.

III. W myśl § 13 programu konkursowego uchwala Komitet urządzić na wiosnę r. 1903, konkurs narzędzi, służących do uprawy kartofli, jako dalszy ciąg wystawy tegorocznej w Płaszowie i poleca tej samej Komisyi przeprowadzenie tej sprawy.

IV. Wniosek. Komitet uchwala podziękować p. inż. Tadeuszowi Gołogurskiemu za pracę przy urządzeniu i przeprowadzeniu konkursu kartoflarek w Płaszowie oraz podziękować sędziom.

Przy tej sposobności Prezes Towarzystwa wyraził obecnemu prof. Sikorskiemu serdeczne podziękowanie za zorganizowanie konkursu i p. Czeczowi za udzielenie pozwolenia na przeprowadzenie konkursu na swoich gruntach.

Wychowalnię prosiąt rasy zagranicznej na wychów 10 knurków oddano p. Władysławowi Żeleńskiemu do majątku Brzezie, a 10 loszek p. Michałowi hr. Rostworowskiemu do Ostrowa w pow. Bocheńskim — lub na odwrót.

Komitet przydzielił konwentowi OO. Cystersów na stacyę w Mogile knura czystej rasy Yorkshire, ale pod tym warunkiem, że subwencyjny knur będzie służył i do pokrywania loch obcych.

Oborę zarodową rasy Simmenthal, 1 buhaj i 12 krów, względnie jałowic, przyznano p. Waleryanowi Stawiarskiemu w Jedliczu.

Komitet przydzielił do obory p. Zofii Popiel w Ruszczy subwencyjnego buhaja, czerwonej rasy polskiej, a p. H. Turnauowi w Gaiku buhaja czerwonego $1/2$ krwi fryzyjskiej.

Uchwalono dać do obory zarodowej czerwonego bydła polskiego p. Górkiewicza w Toporzyskach innego buhaja pod tym warunkiem, że p. Górkiewicz obecnego buhaja sprzeda, a całą ze sprzedaży osiągniętą kwotę odeszle do kasy Komitetu.

Ten sam sposób załatwienia zastosowano przy zmianie buhaja fryzyjskiego, w oborze p. Cieślewicza w Wadowie, z poleceniem p. Inspektorowi Sandozowi, aby zbadał potrzebę zmiany buhaja na miejscu — i w oborze p. Stanisława Dolańskiego w Baranowie.

Uchwalono polecić p. Inspektorowi Sandozowi, aby udał się do Lubasza, do obory p. Ksawerego Bogusza i do obory p. Stanisława Żuk-Skarczewskiego w Brzeźnicy, celem zbadania tamtejszej hodowli bydła i przedstawienia Komitetowi wniosku, czy leży w interesie hodowli, aby pp. Bogusz i Skarczewski otrzymali subwencyjne buhaje z Komitetu.

Sprawę poruszoną przez Wydział Rady pow. w Nowym Targu, że w powiecie myślenickim komisya nie licencyonuje buhai, co się dzieje ze szkodą dla hodowli na pograniczu powiatu nowotarskiego, oddano do zbadania Wydziałowi Towarzystwa roln. okręg. wielickiego.

Na wniosek hr. Tyszkiewicza uchwalono wystosować do Wydziału Krajowego pismo z zapytaniem, czy komisye licencyonujące w powiatach sąsiednich nie mogłyby urzędować w takim powiecie, w którym odnośna komisya nie urzęduje?

Komitet uchwalił wejść w porozumienie z kraj. towarzystwem chowu drobiu we Lwowie, aby urządziło w Krakowie wystawę drobiu, a Komitet subwencyonowałby tę wystawę kwotą do 400 kor., pod tym warunkiem, że wystawa w mowie będąca, odbyłaby się w r. 1903 na wiosnę, podczas ogólnego Zebrania Towarzystwa roln. krakowskiego i równocześnie z targiem na bydło rozpłodowe.

Stosownie do pisma Rady Oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemyślu uchwalił Komitet zamianować dele-

gatami swoimi na wystawę mleczarską w Przemyślu pp. Dra Adama Krzyżanowskiego, sekretarza Komitetu i Stanisława Ostaszewskiego z Klimkówki. Prócz tego uchwalił Komitet, zawiadomić o wystawie wszystkie spółki mleczarskie w obrębie działalności Komitetu położone i zachęcić je do obesłania wystawy przerobami mleczarskimi, oraz do licznego zwiedzenia wystawy.

Stosownie do reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa, uchwalił Komitet rozpisać odpowiedni okólnik do spółek mleczarskich, a po nadejściu odpowiedzi wypracować sprawozdanie i przedłożyć je c. k. Ministerstwu rolnictwa przed dniem 1 lutego 1903.

Odnośnie do pisma gmin Ujazdu i Kierlikówki uchwalił Komitet udzielić dla tamtejszej spółki mleczarskiej garnitur maszyn mleczarskich.

Czy nadaje się do chowu w Galicyi poprawna świnia żuławska *(veredeltes Marsch-Schwein)*?

napisał

Stefan Bojanowski.

Ciąg dalszy.

Poczyniwszy kilka powyższych krytycznych, ale prawdziwych uwag nad sposobem wychowu, jakością, i kierunkiem hodowli dzisiejszych Yorkshirów w takich chlewniach, z jakich zwykle sprowadzamy materyał macior, a przedewszystkiem knurów do „poprawiania“ świń naszych, ośmieliłbym się postawić pytanie, czy nie moglibyśmy cośkolwiek odstąpić od dalszego ulepszania Yorkshirami naszej hodowli, której ekonomicznym celem winna być obecnie produkcya świń prawdziwie „mięsnych“, jeżeli mamy się utrzymać z naszym towarem na rynkach wszechświatowego handlu? Koniecznie zdaje mi się że „tak“, t. j. że powinniśmy obejrzeć się już teraz za materyałem rozpłodowym; innym, jak Yorkshiry i to za takim, którego użycie nie spowodowałoby zbyt wielkiej zmiany w naszej obecnej hodowli, a jednak w krótkiej i łatwej drodze prowadziło do postępu w kierunku szerszej i specyalniejszej produkcyi trzody chlewnej, względnie wcześnie dojrzewającej, o zdrowym organiźmie i pięknych formach, dającej mięso tej rzeźnej jakości, jakiej domagają się obecne rynki zbytu i jaką nakazuje nam produkować rentowność naszej hodowli.

A więc znowu zwrot i zmiana w hodowli trzody naszej?! zawołają zwolennicy Yorkshirów.

— Mamyż na prawdę porzucić ten chów, któryśmy przez tyle lat prowadzili, który nas tyle pieniędzy i zabiegów kosztował, który wreszcie tak „korzystnie“ wpłynął na poprawienie naszej świni krajowej, wązkiej, na wysokich nogach, o twardym mięsie i tak późno dojrzewającej? Istotnie, że trudno byłoby się zgodzić na to, wyemancypowanie się od naszego wieloletniego używania Yorkshirów do krzyżowania świń naszych, gdybyśmy się nie liczyli z obecnym celem ekonomicznym i pomijali okoliczności zootechnicznej natury; ale trudno, historya postępowej hodowli zwierząt domowych, nieraz bardzo nawet już uszlachetnionych uczy nas, że rozumna hodowla nie zna przestanków, że ona winna wciąż liczyć się z wymaganiami cywilizacyi i stosować do zmieniających się warunków i potrzeb nowszych czasów.

Ażeby cośkolwiek złagodzić gniew a nawet może i oburzenie zwolenników Yorkshirów na moją propozycyę, poprosiłbym ich uprzejmie, aby się dokładnie przypatrzeć raczyli obecnej naszej trzodzie chlewnej.

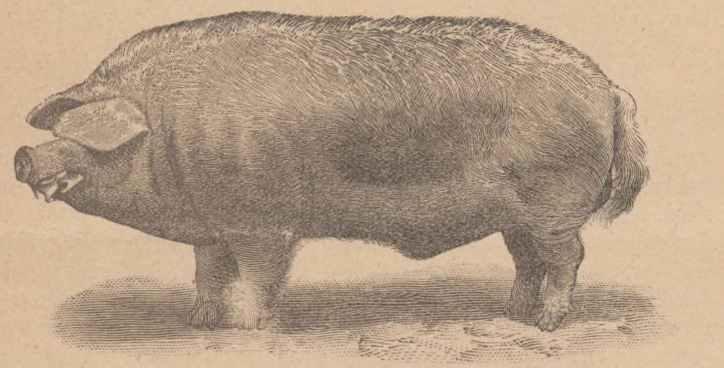
W Galicyi mamy przeważnie dwa tylko typy nierogacizny, a mianowicie: świnie zbliżone więcej lub nawet bardzo wiele do typu Yorkshira, skutkiem wieloletniego używania knurów tej rasy do rozpłodu — i świnie, w których chociaż już płynie nieco krwi Yorkshirów, to jednak jeszcze nieznacznie odstąpiły od typu świni krajowej. Świń czystej rasy angielskiej i rasy czystej krajowej w porównaniu do całego stanu nierogacizny w kraju jest stosunkowo bardzo nie wiele. Jeżeli więc knurów czystej rasy Yorkshire nadal jeszcze generacyami używać będziemy do rozpłodu u świń pierwszego typu, to rzecz jasna, że na tej drodze odstąpimy kompletnie od kierunku produkcyi świń „mięsnych“ a forsować w ten sposób będziemy hodowlę świń produkujących sadło, co jak już wyżej była o tem mowa, nie powinno być ze względów ekonomicznych obecnem zadaniem naszej hodowli. Jeżeli zaś pokrywamy knurami czystej rasy Yorkshire te nasze świnie, które bardzo tylko nieznacznie odstąpiły od typu świni krajowej, to narażamy się na prowadzenie nader trudnej akcyi hodowlanej, bo na krzyżowanie dwóch tak odmiennych i do siebie niepodobnych stworzeń jak — Yorkshire i świnia krajowa, przy którem to krzyżowaniu dojście do dodatnich rezultatów należy bezprzecznie do najtrudniejszych zadań w hodowli!



„Dobra Matka“ poprawnej rasy świń żuławskich.

Wprawdzie teorya Settegasta i jego zwolenników stanowczo twierdzi, że „hodowca może udoskonalenie swych zwierząt domowych śmiało osiągnąć za pomocą mieszaniny różnych krwi i łączenia ze sobą osobników rozpłodowych do siebie zupełnie niepodobnych, bo może być pewnym, że przyroda wesprze jego zabiegi, a opierając się na prawie wyrównania form i przymiotów, spodziewać się może nowych harmonijnych tworów. Historya wytworzenia rozmaitych ulepszonych ras naszych zwierząt domowych, po-

twierdza rzeczywiście prawdziwość tej zasady, bo widzimy wyrównanie i harmonię form u zwierząt nawet takich, które powstały z łączenia dwóch do siebie zupełnie niepodobnych typów, jak n. p. między innymi i u poprawnych świń żuławskich, które powstały z krzyżowania Yorkshira z zupełnie do niego niepodobną krajową świnią Szlezwigu i Holsztynu, ale dawny mój mentor i profesor radca Settegast, dla którego zawsze z jak największem jestem uznaniem — nie dodał w tem miejscu jednej rzeczy t. j. tej, że do osiągnięcia dodatnich rezultatów na tej drodze potrzebny jest nie przeciętny, — tylko bardzo umiejętny hodowca, to jest taki, który obok nauki posiada jasny sąd i na znajomości oparte zdrowe zdanie w przymiotach i wadach zwierząt, które łączy ze sobą, o wartości tych przymiotów i ich zależności od kształtów ciała i indywidualnych zjawisk u pojedynczych, łączonych ze sobą osobników; — a oprócz tego sztukę takiego umiejętnego łączenia dwóch odmiennych, do siebie niepodobnych typów, z dobrym wynikiem, posiadać może tylko taki wytrawny hodowca, którego działaniu przy zastosowaniu w mowie będącej metody hodowlanej — przewodniczy pewna idea, i który potrafił za punkt wyjścia pewien z góry określony cel sobie wybrać!

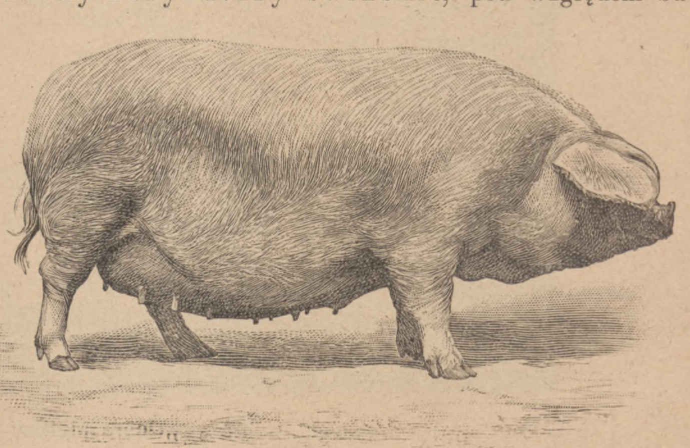


Knur „Robinson" w chlewni zarodowej „poprawnych świń żuławskich" p. Feliksa Hoeschа w Neukirchen.

Czy w Galicyi posiadamy znaczną ilość takich hodowców, którzyby rzeczywiście w wystarczającym stopniu posiadając te wyż określone przymioty i zalety umieli w należycie jasny sposób wytknąć sobie cel hodowlany, przy łączeniu tak do siebie niepodobnych zwierząt, jak Yorkshire i ta świnia, która nie odbiegła bardzo od typu świni krajowej, to najlepiej o tem przekonamy się, skoro dokładnie obejrzymy nierogaciznę naszą na większych jarmarkach, na podwórkach włościańskich, w zagrodach hałupników a nawet i w chlewniach niektórych właścicieli większych obszarów.

Każdy bezstronny a jasno widzący hodowca przyzna mi, że nieznaczna tylko ilość wyż wspomnianej naszej nierogacizny odznacza się dobrą budową i harmonijnymi kształtami, natomiast o reszcie powiedzieć można, że razi złą budową i dysharmonią pojedynczych partyi, a między bardzo wielu sztukami i to właśnie temi, które są produktem krzyżowania knurem czystej rasy Yorkshire — świni o typie więcej krajowym, spotykamy okazy, wyglądające jeżeli już nie wprost jak dziwolągi, to w każdym razie okazy pod względem budowy bardzo nieudane, bo o skoślawionych formach Yorkshira, albo o skoślawionych formach świni krajowej. Od tylu lat krzyżujemy zawzięcie knurami angielskimi nasze świnie krajowe, żeśmy je nieomal całkiem już zatracili, od tylu lat prowadzimy samochów w pół-krwi, a jednak do dzisiaj jeszcze nie zdołaliśmy nadać świniom naszym tego wyrównanego typu „poprawnej świni krajowej" o takiej budowie i harmonii form, któreby znamionowały pewną „specyalną użytkowość" nierogacizny naszej! Przyzna mi szan. Czytelnik, że to świadczy najlepiej o tem, iż ogół naszych hodowców, nie posiada jeszcze, w wysokim stopniu tej koniecznej wiedzy i tej znajomości hodowlanej, które posiadać winien każdy wytrawny hodowca, który postawił sobie za zadanie: przez łączenie ze sobą dwóch odrębnych i do siebie niepodobnych typów wytworzyć nowy gatunek, w którym umiejętnie zlałby upragnione zalety rodziców, a równocześnie pozbył się w nim i ich wad.

Pomimo, że świnia jest wogóle dość podatnym i plastycznym materyałem do osiągnięcia przez krzyżowania tego lub innego celu, tej lub innej formy, to jednak dojście do dodatnich wyników na drodze łączenia ze sobą dwóch odmiennych i do siebie niepodobnych typów — nie należy wcale do rzeczy łatwych w hodowli. To umiejętne usunięcie wad a zlanie przymiotów w potomstwie zrodzonem z rodziców, do siebie niepodobnych, o różnych zaletach, wadach i formach, to „dopełnienie krwi" w nowych stworzeniach, które, jako takie dalej hodować pragniemy, to jest właśnie tą sztuką hodowli, która wymaga wiele czasu i wielkiej znajomości rzeczy, to jest tem osiągnięciem owego upragnionego „złotego środka", którego mniej umiejętny hodowca nieomal nigdy osiągnąć nie może. Przy krzyżowaniu knurem czystej rasy Yorkshire — macior, które odbiegły nieznacznie tylko od typu świni krajowej, mamy z jednym, bardzo charakterystycznym, a w hodowli nader niekorzystnym do czynienia momentem, a mianowicie tym, że nieomal nigdy przewidzieć się nie da o ile, i w jakim kierunku młody produkt, po wyż wymienionych rodzicach odbiegnie od owego upragnionego „złotego środka", t. j. o ile produkt w mowie będący zbliży się więcej do typu Yorkshira, albo do typu świni krajowej, co się dzieje zawsze kosztem harmonii form i ogólnej budowy. Prosięta tego pochodzenia, jeżeli tylko ich matka ma pokarm wystarczający, są do 4 miesięcy wieku, a nawet i dłużej nieomal zawsze bardzo ładne; wybiera się więc najlepsze z nich knurki i loszki do chowu dla siebie, lub też dla innego hodowcy; — z wiekiem jednak niestety giną zazwyczaj te ładne formy, a skoro prosięta wyż rzeczonego pochodzenia całkiem wyrosną, to w wielu wypadkach odbiegły one od owego „złotego środka" do tego stopnia, że z młodych pięknych stworzeń potworzyły się do pewnego stopnia — wprost powiedziawszy karykatury świńskie, pod względem budowy i harmonii form. Wytrawniejsi nasi hodowcy wykluczają wprawdzie takie sztuki od dalszego chowu, ale większa część, która albo się nie zna na hodowli, albo która chowa świnie na ilość, nie dbając o ich jakość, rozmnaża ten nieudany i nienormalny materyał dalej i nietylko zasypuje nim rynki zbytu, sprzedając go w najszczęśliwszym dla hodowli wypadku na rzeź, ale co gorsza, taki materyał dostaje się znowu do dalszego i szerszego chowu tym hodowcom, którym równie mało jest znany kodeks hodowli. Rzecz zatem jasna, że przy takiej hodowli i przy takim materyale rozpłodowym, ani mowy być nie może o tem, abyśmy kiedykolwiek doszli do rezultatów dodatnich, bo w ten sposób prowadząc chów trzody naszej, rozmnażamy po całym kraju coraz to więcej materyału rozpłodowego o formach najgorszych, bo o skoślawionych formach albo Yorkshira albo dawnej naszej świni krajowej.



Locha „Wilhelmine" w chlewni zarodowej „poprawnych świń żuławskich" p. Feliksa Hoescha w Neukirchen.

Skoro zatem nie wytworzyliśmy jeszcze dotychczas w kraju odpowiedniego materyału rozpłodowego „popra-

wnej świni krajowej", o pięknych formach i wskazanych zaletach, -- skoro jak się zdaje,| ogół hodowców naszych, który składa się przeważnie z włościan, hałupników a nawet i służby dworskiej, nie posiada jeszcze w wystarczającym stopniu tej sztuki, aby na drodze krzyżowania dwóch do siebie niepodobnych typów, przez umiejętną hodowlę i przekształcanie świń miejscowych dochodzić do upragnionego celu, do którego dochodzi się stopniowo i to tylko po szczeblach wyższej kultury i prawdziwej znajomości skomplikowanej hodowli, — przeto nie pozostanie nam nic może lepszego a przedewszystkiem praktyczniejszego do zrobienia, jak obejrzeć się poza granicami naszego kraju za gotowym materyałem rozpłodowym, w którym pożądane przez nas przymioty i formy są już ustalone.

(D. n.)

SPRAWY BIEŻĄCE.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa zajmowała się na ostatniem posiedzeniu kilku sprawami dotyczącymi rolnictwa i tak oświadczyła się izba przeciw projektowanej przez posła Kozłowskiego ustawie regulującej handel sztucznymi nawozami i nasionami. Następnie oświadczyła się izba, za postulatami zawartymi w znanym memoryale Tow. galic. handlarzy i hodowców nierogacizną, z tą jednak ważną zmianą, że izba uchwaliła sprzeciwić się proponowanemu 24 godzinnemu przymusowemu zatrzymaniu trzody chlewnej w Krakowie, ponieważ widzi w tem uszczerbek dla interesów wschodnio-galicyjskich. Przyjęto także rezolucyę, domagającą się większego poparcia przez ziemiaństwo krajowej produkcyi nawozów sztucznych. Zdaniem izby na 10.000 wagonów zużytkowanego w Galicyi nawozu, tylko 1000 pochodzi z krajowej produkcyi. Jak widzimy, izba umie apelować do sfer rolniczych wtedy, gdy tego jej interesa wymagają, ale gdy to jest sprzecznem z jej interesami, nie waha się stawiać oporu uprawnionym żądaniom rolników.

Fabryka spirytusu Sprechera we Lwowie przeszła na własność Towarzystwa akcyjnego, które pościło w obieg akcyi 1500 po 400 K. opiewających na łączną kwotę 1,200,000 K. jako kapitał zakładowy.

Ogólny związek austryackich stowarzyszeń rolniczych na posiedzeniu z 13 grudnia zajął się wniesionym do Izby poselskiej przez byłego posła Włodzimierza Kozłowskiego projektem ustawy regulującej handel sztucznymi nawozami, skoncentrowanymi paszami i nasionami. Związek oświadczył się za potrzebą ustawowego uregulowania handlu sztucznymi nawozami i odniósł się do c. k. Ministerstwa rolnictwa, o zwołanie ankiety dla zbadania tej kwestyi.

Walne zebranie centralnego Towarzystwa gospodarskiego w Poznaniu, odbędzie się w dniach 11. 12 i 13 lutego b. r.

W Królewcu z inicyatywy wschodnio-pruskiej izby rolniczej, zawiązało się stowarzyszenie producentów ziarna do siewu.

Czeska Akademia rolnicza w Taborze, miała w ubiegłym roku szkolnym 91 uczniów, a mianowicie 58 z Czech, aż 18 z Galicyi, 10 z Moraw, 4 w Serbii i 1 z Dolnej Austryi. Grono nauczycielskie składało się z 15 osób. Zakład posiada 84 ha. rol. 18 ha. łąk, 4 ha. stawów i szkółkę drzew.

Międzynarodowy kongres rolniczy w połączeniu z międzynarodową wystawą rolniczą, odbędzie się w Rzymie. Otwarcie kongresu nastąpi 19 kwietnia.

Wiener Landwirtschaftlicher Zeitung podaje w ostatnim numerze portret właściciela Rudy, Ludwika bar. Wattmanna, oraz w dalszym ciągu opisów rolniczych z Galicyi, opis majątku Przeworsk, illustrowany podobiznami dwóch tamtejszych sztuk bydła.

Zapotrzebowanie mięsa w Niemczech. W pierwszych 10 miesiącach roku 1902, wywóz bydła z Monarchii austwęg. wzrósł o 26½ miliona koron w porównaniu z tymsamym czasokresem poprzedniego roku. Cała ta zwyżka wywozu pochodzi przeważnie z wywozu bydła, wywóz świń jest bowiem tak jak i poprzednio zabroniony. Na targach niemieckich zachodzi jednak potrzeba zarówno dostarczenia większej ilości bydła jak świń, to też ceny mięsa wieprzowego wzrosły w wielu miejscach o 20%. Ażeby zadość uczynić wzrostowi popytu, utworzył się eksport mięsa wieprzowego. W pierwszych 10 miesiącach 1902 r., wywieziono z Austryi do Niemiec mięsa wieprzowego za 10·3 milionów koron, podczas gdy w tymsamym peryodzie roku 1901, wywieziono tylko za 6·7 milionów koron, wywóz ten składał się przeważnie z bitych świń. W ostatnich czasach otwarto w Czechach w Bodenbach na granicy Saskiej rzeźnię, specyalnie przeznaczoną do ułatwienia wywozu trzody chlewnej w stanie bitym. Weterynarze Rządu niemieckiego za zezwoleniem rządu austryackiego, będą na miejscu w Bodenbach przeprowadzać oględziny mięsa nakazane ustawą niemiecką. C. k. Minist. spraw wewnętrznych reskryptem z 28 listopada, poczyniło ułatwienia dla wywozu świń do Bodenbach.

Popyt za ziemniakami. Szwecya, Dania i Holandya sprowadzają obecnie znaczne ilości ziemniaków, przeznaczonych do spożycia z Niemiec. Również we Francyi zbiór ziemniaków wypadł niekorzystnie, skutkiem czego nastąpiła zwyżka cen.

W nawiązaniu stosunków handlowych w tym artykule z wymienionymi krajami pośredniczy c. k. austryackie muzeum handlowe we Wiedniu.

ROZMAITOŚCI.

Powiększenie siły kiełkowania jęczmienia browarnego. Franciszek Czerny zaleca do słodowania jęczmienia, którego zdolność kiełkowania ucierpiała z jakiegokolwiek powodu dodawać do zalewni przy zadawaniu wodą wapna chlorowego. Szczególnie dobrze działa wapno chlorowe na zamokły lub źle złożony jęczmień zakażony obficie nawet pleśnią. Badania siły kiełkowania dały wynik następujący:

	Po 1 dniu	Po 2 dniach	Po 3 dniach	Po 4 dniach
1. bez wapna chlor. —	3·4%	47·3%	60·0%	65·2%
z wapnem chlor. —	3·4 „	75·4 „	86.8 „	88 4 „
2. bez wapna chlor. —	8·0 „	54·0 „	68·4 „	72·0 „
z wapnem chlor. —	12·8 „	81·0 „	96·4 „	97·0 „

Widać z powyższego, że wapno chlorowe podwyższa siłę i zdolność kiełkowania, prócz tego barwa ziarn była jasnożółtą — z połyskiem wolną od śnieci — jęczmień bez wapna chlor. miał barwę brudno szarą i pokryty był pleśnią.

Chemiker Zeitung.

O grzybie domowym. Najniebezpieczniejszym i najstraszniejszym nieprzyjacielem drzewa jest jak wiadomo grzyb domowy Merulius lacrymans Iacq, który podobnie jak mysz lub wszelkie robactwo zagnieździł się po domach, wskutek czego stał się domowym. Rozprzestrzenia się on od domu do domu, gdyż o ile wiadomo, w lesie rzadko kiedy się znajduje i zazwyczaj bywa tam zawlekanym z pomieszkań ludzkich. W pomieszkaniach ludzkich ma grzyb domowy szczególnie dobrą sposobność do swego rozwoju zwłaszcza, że nie pogardza on żadnego rodzaju drzewem, gnieździ się w tapetach, skórze, obrazach olejnych, dywanach, zielnikach, osłonach drzewnych meblach i t. d. Przypuszczenie laików jakoby grzyb domowy sam z siebie bez powodu mógł powstać, jest wprost błędnem, albowiem powstać on może tylko z zarodników, a te bardzo łatwo się przenoszą z domu do domu, przy budowlach z chorego drzewa i t. d. Zarodniki potrzebują choćby śladów alkalii do swego rozwoju t. j. do pobudzenia się do życia, dlatego zanieczyszczenia powstałe z urynowania sprzyjają bardzo rozwojowi grzyba, albowiem wydziela się alkaliczny amoniak; podobnie używając pod podłogę ściółki torfowej lub humusowej bogatej w organiczne związki, narażamy się na rozwój grzyba. Miał węglowy lub koksowy lub popiół z powodu zawartości siarkanu potasowego, również wpływają korzystnie na rozwój grzyba, albowiem sole potasowe stanowią doskonałą jego pożywkę.

Aby uniknąć powstawania grzyba domowego w budynkach nowych, należy unikać zawlekania zarodników grzybko-

wych, przez robotników zatrudnionych budową, w tym kierunku, by robotnicy swe narzędzia i odzież w możliwie czystym utrzymywali stanie; należy starannie badać drzewo budulcowe, a jeżeli ono pochodzi ze starego domu, należy zbadać czy w ostatnich latach w tym domu nie było grzyba, jak również czy w gruzie używanym do podkładu pod podłogę nie było dawniej grzyba; drzewo zniszczone choćby tylko częściowo przez grzyba, należy zawsze bezwarunkowo natychmiast palić, a nigdy darowywać; wszelkie zanieczyszczenia dokonane przez robotników powinny być surowo karane; miału węglowego, koksowego, popiołu nie należy nigdy używać pod podłogi dla wypełnienia otworów; nigdy nie należy również używać kamieni do budowy wilgotnych na przełamie; drzewo budulcowe powinno być zupełnie suche, a nigdy mokre, budynek należy dłuższy czas suszyć choćby sztucznie zapomocą piecyków koksowych, starając się ile możności o silny przewiew powietrza; podłoże i fundamenta powinny być zupełnie suche, przy użyciu piaskowca lub kamienia wapiennego należy je zawsze od spodu pociągać asfaltem; ile możności starać się unikać zamakania podłóg, ścian i t. d. *D. Landw. Presse.*

Ostrożność przy skarmianiu otrąb, mąk i t. p. Dość często znachodzą się w otrębach (grysie) ciała ostre-żelazne, a także i tymi dniami znalazłem w kupnych otrębach kilka kawałków drutu z ostrymi końcami, które dostawszy się do żołądka zwierzęcego, kaleczą takowy, następnie inne organa i czy wcześniej, czy później niechybnie następuje śmierć, której powód dopiero sekcya padłej sztuki odkrywa. Wobec straty drogich nieraz sztuk, polecenia godnem by było, by każdą wyznaczoną dawkę kupnych przeważnie otrąb przed zadaniem do żłobu przesiać przez odpowiedni przetak, który nie wiele kosztuje, do czego umyślnego robotnika nie potrzeba, gdyż obsługujący obory mają zawsze na tyle czasu by tę czynność uskutecznić, a z pewnością unikniemy znacznych strat, na jakie przeważnie bydło rogate w tym wypadku jest narażone. Co prawda, rzecz to wiadoma wszystkim, ale niedozór w tym kierunku powoduje ciągle jeszcze straty w oborze nieraz na parę set koron. *L. Kryczyński.*

Świrczków 27 Grudnia 1902.

Zbyt na mleko chude. Radlicka mleczarnia w Pradze-Smichów potrzebuje dziennie 10.000 litrów mleka chudego, względnie odpowiedną ilość z tych 10.000 litrów mleka sporządzonego sera (twarogu) i płaci 26 koron za 100 kg. sera z dostawą do stacyi kolejowej, co równa się zużytkowaniu mleka po 2 halerze za litr, (oprócz serwatki).

Ser przeznaczony jest do celów przemysłowych, a zapotrzebowanie jego w przyszłości prawdopodobnie znacznie się rozszerzy.

Przyjęte będą także częściowe dostawy, jednakże ładunek na jednym dworcu kolejowym nie może wynosić mniej, jak 1.200 do 1.500 litrów mleka chudego dziennie, względnie odpowiednią ilość z tego mleka wyprodukowanego sera.

W razie przyjścia interesu do skutku muszą odnośne mleczarnie zobowiązać się, że dostarczą pewną oznaczoną ilość rocznie.

Wysyłka ma nastąpić co dzień na koszt firmy i w jej naczyniach, które opłatnie dostarczone zostaną.

Zgłoszenia z podaniem ilości dziennej sera i nazwy stacyi kolejowej przesyłać należy do Związku Stowarzyszeń rolniczych w Wiedniu (Verband landw. Genossenschaften in Oesterreich Wien I Schauflergasse 6).

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 00/XI, 00.00—00.00 *K.* **Lwów** 29/XII 10.50—11.50 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. Kraków 30/XII, 12 30—00.00 *K.*, za 100 *kg.*

Kukurydza. Kraków 30/XII 00.00—14.60 *K.*, **Wieden** 23/XII, stara 13.50—13.70 *K.*, nowa 10.70—11.00 *K.*, **Lwów** 29/XII, nowa 12 40—12.80 *K.*, **Peszt** 0/XII 00.00—0.00 *K.*, za 100 *kg.*

Hreczka Kraków 30/XII, 14.00—19.00 *K.* **Lwów** 0/X, 00.00—00.00 *K.*, za 100 *kg.*

	Grudzień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	30	16.20—16.85	14.20—14.60	12.40—14 40	13.40—13 80
Lwów	31	16.00—17.00	13.00—13.50	10.50—12.50	12.40—12.80
Tarnów	27	15·20—16.00	13.30—14 00	12.00—13 00	12.00—12.50
Podwołoczyska .	27	14.50—15.00	12 30—12 80	9 60—11 00	10.80—11.40
„ ros. bez cła	27	11.60—12 60	9.60—10 30	9.50—11.00	9.40—9 80
Wiedeń		00.00—00 00	00.00—00.00	00.00—00 00	00.00—00.00
Peszt		00.00—00.00	00 00—00 00	00.00—00.00	00 00—00.00
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	29	15.40 00.00	13.50—00.00	00·00—00.00	14.20—00.00
Wrocław	29	15.10—00.00	13.10—00 00	14 20—00·00	13 00—00.00
Poznań	29	15.10—00.00	12.30 00 00	13.00—00.00	13.50—00.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . . .		0.00—0 00	0.00 0 00	0 00 0 00	0 00—0.00
Ceny w rublach za korzec.					

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 30/XII, 18.00—26.00 *K.* **Wiedeń** 23/XII, 20.00—28.00 *K.* **Lwów** 31/XII, 13.00—20.00 *K.*, za 100 *kg.*

Fasola. Kraków 30/XII, 14.00—18.00 *K.*, **Wiedeń** 27/XII. drob. 24.00—28 00 *K.*, długa i płaska 24.00—28 00 *K.*, pstra 14.00—16.00 *K.* **Tarnów** 27/XII, 12.00—16.00 *K.*, za 100 *kg.*

Wyka. Kraków 0/XI 00.00—00.00 *K.*, **Lwów** 29/XII 11.50—12.00 *K.*

Rzepak. Kraków 0/XII 00.00—00.00 K. **Tarnów** 27/XII 18.50—19.50 *K.* **Lwów** 31/XII, 19.00—19.50 *K.* za 100 *kg.*

Kartofle. Kraków 10/XII, stare 3.20—4.00 *K.*, **Wiedeń** 23/XII, 7.00—0.00 *K.* **Tarnów** 24/XII, 3.40—3.80 *K.* za 100 *kg.*

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 29/XII, galicyjskie prima 54—78 *K.*, secunda 66—74 *K.*, tertia 56—65 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem 2/I 1903. Spędzono na targ 202 sztuk bydła rogatego, 129 sztuk cieląt, 104 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy lepszej jakości 60—66 *K.*, za średnie 56—60 *K.*, za cielęta 70—74 *K.*, za trzodę 72—76 *K.* za 100 Kg żywej wagi. Targ był bardzo ożywiony. Sprzedano wszystko.

Nierogacizna. Wiedeń 29/XII młode 78—87 *K.*, tłuste 94—101 *K* za 100 kg. żywej wagi.

Masło. Wiedeń 23/XII, deserowe 2.40—2.60 *K.* wiejskie 2.20—2.30 *K.* zwykłe targowe 1.60—2.00 *K.* **Kraków** 22/XII, targowe 2.00—2.40 *K* za 1 *kg.*, **Hamburg** 24/XII. stołowe I klasy 206 00—220.00, II klasy 200—204 III klasy 000—000 *marek* za 100 *kg.*, **Berlin** 27/XII dworskie i spółkowe prima 218—224, secunda 204—220, tertia 186—210 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. Wiedeń 23/XII, prima 23—24 sztuk, secunda 25—26 sztuk konserwowanych w wapnie 33—35 sztuk za 2 *K.*, **Kraków** 30/XII 4.00—4.80 K., **Berlin** 27/XII 3.60—4.15 Marek za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 23/XII, surowy 75% — 36.20—36 60 rafinowany 90% bez opłaty 129.25—129.75.

Lwów 29/XII gotowy paritas **Tarnopol** 31.00—31.50 *K.*

Kraków 30/XII okowita z opłatą na 75% Tral. 138 *K.*, spirytus, z opłatą na 95% Tral. 178 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. Kraków 30/XII 6.20—7.00 *K.*, **Tarnów** 27/XII 4 80—5 40 *K.* **Wiedeń** 23/XII 5.00—6 40 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna. Kraków 30/XII. 7.00—7.40 *K.* **Wiedeń** 23/XII 4 80—7.00 *K.* za 100 *kg*

Słoma. Kraków 30/XII 4.00—4 40 *K.* **Tarnów** 19/XII, 3 60—3.80 *K.* **Wiedeń** 23/XII 3.30—0.00 za 100 *kg.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.